

BIULETYN KOWIEŃSKI WILBI.

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) WILEŃSKA № 25, m. № 3.

Nr.

Wilno, dnia 9 listopada 1927.

96.

Treść numeru:

Zjazd emigracji litewskiej w Rydze

dnia 5 i 6 listopada 1927 roku.

Delegat Estonji na Zjeździe, pos. Ast obiecał naszemu korespondentowi przemówienie swe powitalne zautoryzować. Korespondent nasz przeto nie mógł go nadesłać na czas i z tego powodu nie byliśmy w stanie umieścić go w „Biuletynie”. Obecnie podajemy zautoryzowane przemówienie w obszerniejszym streszczeniu:

„Przed rokiem mniej więcej doszły nas w Estonji wiadomości z Litwy o przewrocie faszystowskim, jaki się tam dokonał. Wiadomość tę przyjęliśmy z przykrem żdziwieniem. Były wprawdzie w Estonji grupy, które żywiły nadzieję, że rząd uzurpatorów potrafi prowadzić Litwę ku lepszej przyszłości według programu, godnego w swych zarysach z programem naszej skrajnej prawicy. Iluzje te jednak rychło się w nicość rozwiały. Wystarczyło paru miesięcy rządów faszystowskich, ażeby okazać wam, rodowitym Litwinom i zagranicy, która się w mniejszym czy większym stopniu losami Litwy interesowała, że przewrotowcy nie wróżą Litwie nic dobrego. Dziś już niema w Estonji partji ani grupy, któraby jawnie rządowi faszystowskiemu sprzyjała. Towarzysze! Zapewnić was mogę, że postępowcy estońscy z uwagą za rozwojem wypadków na Litwie śledzili i śledzą, gorąco współczując postępowcom i klasie robotniczej w Republice Litewskiej. Socjaliści estońscy są głęboko przekonani, że terror na Litwie stosowany przez rząd faszystowski nie będzie trwał wiecznie. Estońska socjaldemokracja doskonale pamięta czasy ucisku carskiego i wie, że Litwa dużo pod tym względem wycierpiała. Kraj wasz mężnie znosił szkany, represje i prześladowania. Przekonani jesteśmy, że ter or, jaki obecnie w Republice waszej szaleje, ducha niepodległej Litwy nie stłumi, lecz raczej go podsyci, budząc do walki o swe święte prawa.

Przewrót-grudniowy z r. ub. na Litwie był faktem dla wszystkich państw nadbałtyckich ujemnym, lecz temniemniej bardzo doniosłym. Faszystyzm zagraża bowiem wolności państw, które po ciężkich walkach niepodległość swą odzyskać zdołały. Idee faszystyzmu, reprezentowane przez uzurpatorów władzy na Litwie Waldemarasa i Smetonę, są sprzeczne z ideałami demokracji i parlamentaryzmu. Waldemaras i Smetona zabić chcą we wszystkich bez wyjątku państwach nadbałtyc-

kich bez wyjątku państwach nadbałtyckich ideę swobody. Dlatego też całą akcję waszego rządu faszystowskiego potępić i przekląć należy.

W państwach nadbałtyckich zapanało w czasach ostatnich paradoksalne napozór przekonanie, że socjaliści litewscy są przeciwnikami związku nadbałtyckiego, a więc przeciwnikami idei, która wskazana jest dla małych nadbałtyckich państw. Stanowisko takie socjalistów litewskich jest słuszne i prawdziwe. Litewscy socjaliści bojownicy o wolność wiedzą bowiem doskonale, że socjaliści państw nadbałtyckich, a w szczególności Estonji, na żadne układy z faszystowskimi rządami Waldemarasa się nie zgodzą. Socjaliści estońscy są przekonani głęboko, że największą przeszkodą stworzenia związku nadbałtyckiego stanowi obecny faszystowski system rządów na Litwie. Litwa pod władzą Smetony i Waldemarasa w żaden związek nadbałtycki wejść nie może. Prawdziwi więc stronnicy realnego związku nadbałtyckich państw zwalczać muszą ideę faszystyzmu. Jest to pogląd nie tylko socjalistów estońskich. Takie same bowiem przekonanie panuje również wśród socjal-demokracji lotewskiej.

Zaznaczyłem już, że niema obecnie w Estonji grupy politycznej, któraby rządowi uzurpatorów waszych sprzyjała. Nawet grupy, które do niedawna jeszcze żywiły w głębi ducha pewne sympatie dla nowego rządu litewskiego, dziś już przekonania tego nie mają. Najbardziej nawet prawicowe organy prasy naszej, jaknajnieprzychylniej o rządach faszystowskich na Litwie się wyrażają. Może tylko jednostki i to w głębi ducha stanowią wyjątek z powyższej reguły. Cała opinja publiczna Estonji jest po waszej stronie.

Towarzysze. Socjaldemokracja estońska przesyła Wam pozdrowienia i komunikuje swe nastroje, pragnąc, ażebyście wiedzieli, że w walce swej o wyzwolenie Litwy z pod ucisku tyranów nie jesteście odosobnieni i że sympatyzują z wami wszystkie partie robotnicze które wierzą, że znienawidzone jarzmo zrzucicie i że zaświta wówczas dla Litwy tak upragniony dzień wolności. My, socjal - demokraci estońscy, będziemy mogli was wówczas pozdrowić jako ludzi wolnych w wolnej waszej ojczyźnie”.

Zjazd emigracji litewskiej w Rydze

I-zy dzion obrad

Zjazd emigracji litewskiej w Rydze

dnia 5 i 6 listopada 1927 roku.

Zjazd emigracji litewskiej w Rydze.

I-szy dzień obrad.

Zagait zjazd p. Pleczkajtis (s.d.): Zjazd zwołany został staraniem Głównego Komitetu Obrony Republiki w celu zjednoczenia wysiłków rozsiąanych poza granicami Litwy rewolucjonistów oraz ustalenia ich programu w walce z faszyzmem na Litwie. Zjazd mieć może znaczenie historyczne. Uczestnikami zjazdu są przedstawiciele ludu pracującego, ideowcy. Niektórzy z nich poświęcili mienie i rodziny, by wziąć udział czynny w powstaniu taurogskiem, by walczyć z uciskiem faszystów. Formalnie nikt wprowadzić członków zjazdu do Rygi nie delegował, gdyż w obecnych warunkach jest to niemożliwe, lecz rodacy członków zjazdu, uciskani przez faszystów z pewnością zjazd aprobowują i sercem w nim uczestniczą.

Socjaliści litewscy są dziś w smutnem położeniu emigrantów politycznych. Myśl każdego z nich ulatuje ku swoim na Litwie. Są jednak ludzie nieszcześliwsi jeszcze rodaków. Ludzie ci są więźniami, jęczącymi po kowieńskich więzieniach i worniańskich obozach koncentracyjnych. Ludzie ci pokładają na emigrantach—bądźcobądź wolnych—duże nadzieje, nie wleżąc, aby pozostawiono ich na pastwę katów.

Emigranci-socjaliści mają jedyny sposób wyjścia: walczyć lub umrzeć, jak zmarł Mikulskis.

Emigranci pamiętać winni, że ponoszą wielką odpowiedzialność przy swej politycznej pracy. Emigranci zapomnieć winni o osobistych urazach i tarciach. W przeciwnym bowiem razie, korzyść odniesie jedynie wraży faszyzm.

Emigranci solidarnie więc walczyć o ideały demokracji powinni.

Po dokonaniu jednomyślnem wyborów do prezydium p. Poplauskas, Mickus i Wikonis oraz do Sekret. Zjazdu p. Anciewicz i Pilotas—ustalił przewodniczący Poplauskas porządek obrad.

Bezpośrednio po tem zabrał głos jeden z członków grupy litewskich socjaldemokratów-maksymalistów, oświadczając, że zjazd jest nielegalny, gdyż nie wszystkie ugrupowania lewicowe biorą w nim udział. Zjazd niema więc prawa występować w imieniu emigrantów, zwłaszcza że inicjator zjazdu—Główny Komitet Obrony Republiki—jest instytucją fikcyjną. Maksymaliści litewscy mogą więc wziąć w jeżdżdzie udział jedynie warunkowo.

W odpowiedzi na to przewodniczący Poplauskas w stanowczych słowach oświadczył, że zjazd się zebrał bynajmniej nie w celach dyskusyj politycznych, mając jasno

wytknięte zadania.

Zabrał następnie głos delegat partii s. d. litewskich p. Ulpe: „Bojownicy litewscy o ideały demokracji znajdują się obecnie na wygnaniu. Wielu z nich padło w walce z uciskiem. Reszta szuka przytułku sąsiada. Socjaldemokratów litewskich i lotewskich łączą ściśle więzy. Połączyła ich wspólna przeszłość, kiedy to po upadku w 1917 r. carskiej Rosji zaświtała dla obu krajów dzień wolności.

Obecnie nastał dla s. d. litewskich dzień żałobny. Na Litwie rozszalał się terror polityczny. S. d. lotewscy są jednak przekonani, iż reakcja na Litwie wiecznie trwać nie będzie. W najbliższej może przyszłości opadną kajdany z pracującego ludu Litwy.

S. d. nie są w stanie dać uchodźcom litewskim należytej pomocy. W miarę możności jednak s. d. lotewscy emigrantom z Litwy pomagają i pomagać będą.

Poraz pierwszy od chwili przewrotu grudniowego s. d. litewscy się zgromadzają na zjazd wspólny. W związku z tem potrafią może uchodźcy litewscy znaleźć drogę do wyzwolenia.

S. d. lotewscy witają zjazd i życzą mu owocnej pracy.

Zabrał następnie głos poseł Polakiewicz, który po życzeniach powitalnych złożył następującą deklarację:

1) Polska demokratyczna szczerze wyciąga bratnie dłonie do przedstawicieli robotników, chłopów i pracującej inteligencji ludu litewskiego i uroczyście oświadcza, że nigdy w niczem naruszyć nie pragnie i nie pozwoli suwerenności, niepodległości i integralności terytorjum Litwy.

2) Kraj nasz pragnie żyć ze wszystkimi bez wyjątku sąsiadami w zupełnym pokoju i zgodzie, gorąco pragnąc najzupełniejszego rozkwitu i rozwoju państwa i narodu litewskiego.

3) Z tych też powodów najgorętszem życzeniem demokracji polskiej jest, aby kraj nasz nawiązał z Litwą jak najrychlej normalne sąsiedzkie stosunki zarówno pod względem politycznym, jak gospodarczym i kulturalnym.

4) Demokracja polska, nie chcąc wtrącać się w wewnętrzne stosunki Litwy, pragnie jednak stwierdzić, że sama dążąc do ugruntowania w Polsce ustroju demokratycznego drogą przeprowadzenia reform socjalnych, przedewszystkiem reformy agrarnej, wita z uznaniem wysiłki demokracji litewskiej, idące w tym kierunku.

5) Stoimy na stanowisku, że wszystkie sporne kwestje, istniejące

między Litwą a Polską, winny być załatwione w drodze bezpośrednich przyjaznych rokowań.

6) Demokracja polska niewtrącając się, jak to zazaczyłem, do stosunków wewnętrznych Litwy, pragnie wyrazić swoją solidarność z demokracją litewską, idącą przeciw rządowi gwałtu i terroru Woldemarasa. Nie możemy też nie nadmienić, że rząd ten w najwyższym stopniu uniemożliwia porozumienie tak potrzebne dla obu narodów.

Następny mówca p. Bruno Kalninsz przedstawiciel Lotewskiego Związku Sportowego i Samoobrony oświadczył co następuje: „Zjawiamy się tu by Was pozdrowić, gdyż faszyzm—to wspólny wróg nas wszystkich. Solidaryzowaliśmy się z Wami, kiedyście zbrojnie walczyli we wrześniu r. b. przeciwko uciskowi. Dzisiaj również w całej pełni się z Wami solidaryzujemy. Cztery tysiące członków naszego związku gotowe są w każdej chwili udzielić Wam pomocy nie tylko moralnej.

Wierzmy, że uchodźcy litewscy należycie swój czas na emigracji spędzony wyzyskają, by ruch antyfaszystowski wzmocnić na siłach. Wierzmy, że w końcu Wasza sprawa weźmie górę. Życzymy też, byście chwilę tę mogli corychlej przybliżyć. Nastanie wtenczas dzień, kiedy na Litwie nie będzie już bandy, co dziś rządem litewskim siebie nazywa.

Zabrał dalej głos przedstawiciel Centralnego Biura Lotewskich Związków Zawodowych p. Brikske: „Chcę życzyć Wam w imieniu Centralnego Biura Lotewskich Związków Zawodowych owocnej pracy w walce z uciskiem. Nie jesteśmy w stanie zapewnić Wam całkowitej pomocy; temniemniej jednak pomagaliśmy Wam, pomagamy i pomagać będziemy, by uwolnić pracujący lud Litwy od bestjalizmu.

Następnym mówcą był delegat Związku Zawodowego Nauczycieli Lotewskich p. Sirnic: „Związek Zawodowych Nauczycieli Lotewskich wita zjazd serdecznie. Nauczyciel lotewski zawsze z uwagą śledził za tem, co się na Litwie dzieje. Współpraca duchowa pomiędzy związkami zawodowymi lotewskim a litewskim stała się ostatnio jeszcze ciśniejszą, odkąd rządy na Litwie sprawują faszyści. Serce się nauczycielowi lotewskiemu ściska na myśl o tem wszystkim. Nauczyciel lotewski chciałby socjalistom litewskim dopomóc. Niedawno uchwalił Związek Zawodowy Nauczycieli Lotewskich je-

dnomyślnie dopomaganie litewskim bojownikom o wolność w ten sposób, ażeby siła narodowa Litwy otrząsnąć mogła w kraju haniebnę kajdany.

Pozdrawiając zjazd, życzy mu Związek Zawodowy Nauczycieli Łotewskich powodzenia w pracach.

Następnie odczytuje przewodniczący Poplauskas wystosowany przed kilku tygodniami list otwarty Związku Zawodowego Nauczycieli Łotewskich do rządu litewskiego. List brzmi jak następuje: „My, trzy tysiące przedstawicieli Łotyszów, wyrażamy szczerę współczucie uciskanym i prześladowanym na Litwie grupom. W swoim czasie byliśmy sami prześladowani. Dziwimy się też krótkowzroczności rządu litewskiego. Skoro bowiem ucisk potężnej carskiej Rosji nie zdołał stłumić ducha narodo-owego Litwy i Łotwy, to w jaki sposób zdoła dokonać tego rozporządzający tak skromnymi — w stosunku do Rosji — środkami rząd litewski? Kontynuowanie systemu ucisku doprowadzić może w rezultacie do utraty ciężko zdobytej niepodległości Litwy. Nie igrającie z losem narodu! Wrogowie bowiem nie drzemia, czekając na dogodną chwilę, by was ujarzmić. Żadna okoliczność, ani historia was nie usprawiedliwiają. My-pokrewne wam narody — łotewski i estoński — stanowczo system rządów waszych potępiamy. Porzucicie swe metody, a Litwa będzie potężna, jak ogień.

Bratniemu narodowi litewskiemu zasyłamy serdeczne życzenia jasnej przyszłości.”

Przemawiał następnie przedstawiciel Związku Studentów Socjalistów w państwach nadbałtyckich p. Zelminš: „Droży towarzysze! Czarna chmura zawisła nad Litwą. Władzę objęli u Was uzurpatorzy. Naksztalt ptaków, wygnanych przez burzę walczyć musicie o elementarne prawa demokracji i wolności. Walka Wasza — to walka o przyszłość całej Europy Wschodniej. Czynić będziemy wszystko, by Wam pomóc. Nie traćcie więc otuchy, gdyż zawsze w nas bratnie poparcie znajdziecie.

W imieniu Związku Studentów Socjalistów w państwach nadbałtyckich Was pozdrawiam i składam najszczerze życzenia pomysłnych prac Waszego Zjazdu.

Następny mówca, redaktor łotewskiego „Socialdemokrata” p. I. Trejmanš oświadczył co następuje: „Obecny uzurpatorski rząd litewski unicestwił swobodę prasy i inne swobody polityczne. Prasa litewska znajduje się podobnie jak Wy na wygnaniu.

W Waszej walce o wolność jesteśmy z Wami i życzymy, by naród litewski otrząsnął wreszcie z siebie regime faszystowski. Życzymy Wam owocnej pracy w tym kierunku.”

Przedstawiciel organu Łotewskich Związków Zawodowych „Arodnieka” p. Kluc: „Śledziliśmy

pilnie za przebiegiem wypadków w Waszej ojczyźnie. Radośnie przyjeśliśmy w maju r. ub. wiadomość o dojściu Waszym do władzy i Waszych dalszych rządach. Wiosna ta jednak zbyt krótko trwała. Nikczemna, brudna reakcja zwyciężyła, zadając Wam cios za ciosem. Nie naród jednak Was zwyciężył, lecz szable kliki oficerów-faszystów. Mimo wszystko są wśród Was ludzie, którzy potrafią umrzeć za wolność (oklaski).

Wierzmy niezłomnie, że chwila obecna — to agonja faszyzmu i klerykaizmu. Wkrótce będziecie mogli uprzątnąć jego trupa. (Oklaski). Powitamy Was wówczas, jako zwycięzców w walce o słuszną sprawę.

Delegat Młodzieży Pracy („Darba Jaunatne”) p. Sirnits: Zawsze wiedliśmy bój o ideały litewskiego demokratyzmu. W walce tej serca nasze zawsze były po Waszej stronie.

Życzymy wam — z okazji niniejszego zjazdu — jaknajwiększego sukcesu w pracach i corychlejszego zwycięstwa.”

Przewodniczący zjazdu p. Poplauskas: „W imieniu dzisiejszego kongresu emigrantów litewskich serdecznie dziękuję wszystkim za słowa uznania i sympatii. Żywną głęboką wdzięczność za pomoc moralną i materialną, okazaną nam ze strony demokracji polskiej, łotewskiej i estońskiej.”

Przewodniczący Poplauskas udziela następnie głosu przedstawicielowi Lit. Rewol. Socjal. Maksymalistów p. Borutasowi, który oświadcza w imieniu swej partji, że nie może uznać zjazdu za legalny, gdyż znały go tylko partje (s. d. i v. l.) bez porozumienia z innymi walczącymi o wolność partjami litewskimi. Zresztą, inicjatywa zjazdu wyszła rzekomo z łona jakiegoś tajemniczego, fikcyjnego „Komitetu Obrony Republiki”. Wobec tego maksymaliści nie mogą uznać zjazdu za legalny i zmuszeni będą go opuścić.

Przewodniczący Poplauskas energicznie tłumy powyższą próbę obstrukcji, oświadcza, że zjazd obecny zwołany został nie dla dyskusji i że prezydium zjazdu rozporządza siłą, która pozwoli na usunięcie obstrukcjonistów z sali.

Po przerwie zabiera głos przedstawiciel Związku Młodzieży Litewskiej w Rydze „Ruta” p. Pawlukiewicz: Ciężkie czasy przeżywała Litwa za rządów carskich. Dziś jest jednak na Litwie stokrotnie gorzej, gdyż krwawe rządy sprawuje Litwin w masce patriotyzmu. Dlaczego tak jest? W jaki sposób do tego doszło? Oto w taki, że pracujący lud litewski sprzedany został przez grupę spekulantów. Prowadzą dziś oni w dalszym ciągu swą judaszową robotę.

Nie wszyscy są dziś na tym zjeździe. Ludzie, którzy wołają dziś o rewolucję antyfaszystowską, sadzali w swoim czasie za to słowo do więzienia... (Okrzyki: Precz!

Prowokator! Za drzwi z nim!”)

Hałas. Obydwuch maksymalistów siłą wyrzucono za drzwi, poczem przewodniczący Poplauskas zgłasza wniosek o niedopuszczenie prowokatorów na dalsze prace zjazdu. Wniosek przechodzi jednomyślnie.

Delegat Sekcji Litewskich Socjaldemokratów przy Łotewskiej Partji s. d. p. Malinauskas Socjaldemokraci litewscy zmuszeni byli uchodzić ze swej ojczyzny wskutek terroru faszystowskiego, jaki się tam rozszał. Ucisk, represje, sądy polowe, egzekucje, więzienia, kazamaty — oto obraz dzisiejszej Litwy.

Socjaldemokraci litewscy życzą zrzucenia uzurpatorskiego rządu, który rozpętał na Litwie krwawy terror. Niema czasu na wahania. Należy walczyć na śmierć i życie. Setki ludzi dziś jęczą na Litwie po lochach więziennych oczekując od nas zbawienia.

Zabrani tu przedstawiciele ludu walczyć będą o wolność do ostatniej kropli krwi. Żadnych sporów wśród nas być nie może. Wszyscy stanąć muszą jak jeden mąż do walki.

W imieniu Sekcji Litewskich Socjaldemokratów przy Łotewskiej Partji S. D., życzę bojownikom o wolność, by żelazną obręczą otoczyli kraj, w którym rządzi dziś tyrani, tak, aby żaden z nich nie uszedł. W ten sposób wyzwolimy z pod jarzma setki uciemiężonych rodaków.

Przedstawiciel Litewskiej Sekcji przy Łotewskim Związku Rob. Sportowców p. Pilotas: Wyrazić chcę Wam, towarzysze, że serca nasze są z Wami. Wygnani zostaliście nie przez naród, a przez różnych Plechawiczusów, Głowackich i in. kreatury. Nie upadajcie przeto na duchu i walczcie wytrwale, aby zmieść z powierzchni Litwy tyranów.

W imieniu Litewskiej Sekcji przy Łotewskim Związku Rob. Sportow. życzę zjazdowi owocnej pracy.

Następuje odczytywanie depesz gratulacyjnych, nadesłanych na ręce prezydium zjazdu przez jego sympatyków zagranicznych.

Depesze nadesłali: Postępowi Litwini Wileńscy, Związki Robotników Litwy, redakcja „Laudies Balsae” demokracji wileńscy (p. Abramowicz), emigranci polityczni z Litwy w Tyłży, Niezależny Związek Młodzieży Akademickiej w Polsce, Związek Kolejowców w Kybartach, emigranci polityczni w Ejtkunach lit. studenci socjaldemokracji i t. d.

Mickus (v. l.): Proponuję uczcić poległych w walce o wolność towarzyszy. Wyrażamy im głęboką cześć. Przysięgamy — i niech groby poległych będą świadkami tej przysięgi — że nie ustaniemy w walce o nasze ideały demokratyczne.

(Dźwięki marsza żałobnego, obecni powstają).

Przewodniczący zgłasza wniosek o wysłanie depeszy kondolencyjnej do rodziców poległego pod-

czas walk taurogskich Mikulskisa oraz do więzionych w obozie koncentracyjnym w Worniach Pajausisa i Selenisa.

W związku z pow. ższym wnioskiem, sekretarz zjazdu p. Anczewicziusz wygłasza przemówienie następujące: Poruszyć muszę sprawę nader bolesną, stanowiącą tragedję narodu litewskiego i tragedję tych, co kładli swe życie za nasze ideały.

Smutno nam wspominać dzisiaj o tych, których dziś dzieli od nas ziemia. Jednakże nie dzieli nas ideały.

Litwa jest dziś jednym wielkiem więzieniem faszystowskim, zbry-

ganem krwią niewinnych ofiar. Wspomnę tylko o krwawych dniach wrześniowych, kiedy w czasie wypadków taurogskich zginęło przeszło 100 osób.

Wspomnę też o tem, jakie mamy przed sobą zadania. Oto wypełnić pisany krwią poległych testament. Jedyny to sposób uczczenia pamięci ofiar faszyzmu.

Unikać winniśmy wewnętrznych tarć i rozłamu. W przeciwnym bowiem razie słusznie nas zdrajcami naszej sprawy zwać będą. Walczmy do ostatniej kropli krwi o wyzwolenie kraju z pod krwawego jarzma.

Dusza się wzdyga na wspomnienie okropności, jakie na Litwie

się działy i dzieją. W chwili, kiedy w Taurogach urządzano formalną naganę na ludzi i strzelano do nich, jak do dzikich zwierząt (Mikulskis, Odovas), krwawy Smetona w gronie pijanych oficerów wydawał ucztę weselną dla swej córki.

Towarzysze! Nie ustaniemy w walce, by zetrzeć z oblicza Litwy hańbę.

Prezjdum po odczytaniu depeszy gratulacyjnej od Związku Nauczycieli Litwinów w Wilnie — zgłasza wniosek złożenia wieńca na grobie towarzysza Masakasa, który padł ofiarą faszyzmu.

II-go dzień obrad.

Po krótkim powitalnem przemówieniu przedstawiciela polskiej sekcji s. d. przy łotewskiej partji s. d. p. Wiszniewskiego, sekretarz zjazdu p. Anczewicziusz odczytał depesze gratulacyjne od Litewskiego T-wa Oświatowego w Wilnie i od Związku Lud. Żmudzkich, po czem zabiera głos p. Mickaus: „Przed laty Smetona i Waldemarasz byli gorliwymi stronnikami kandydatury ks. Uracha na stanowisko króla Litwy, Mendoga II-go. Niezadługo potem stanęli oni na czele rządu. Nie na długo jednak. Miejsce ich zajęli chadacy, którzy przy pomocy intryg i szacherki w ciągu sześciu lat rządu nad krajem sprawowali. Taki stan rzeczy trwał do maja r. ub. Kiedy zbliżał się okres wyborów do 3 go Sejmu, odepchnięci w swoim czasie od władzy „tautininkowie“ szukać zaczęli zbliżenia z v. l. i s. d., proponując im dokonanie wspólnymi siłami przewrotu, celem obalenia rządu chadeckiego. Do tego jednak, wiadomo — nie doszło. Władza przeszła w ręce v. l. i s. d. Temniemniej, nienasyceci w swych ambicjach i chęci władzy, faszyści knować zaczęli spisek przeciwko rządowi lewicowemu, szukając tym razem zbliżenia z chadekami. Przewrót grudniowy, kierowany przez terrorystów-faszystów, pozwolił na uzurpowanie władzy przez Smetonę Waldemarasa et Co.

Taka jest historia faszyzmu na Litwie. Zaznaczyć trzeba, że Smetona i Waldemarasz są właściwie pretekstem, parawanikiem, poza którym kryje się klika oficerów-karjerowiczów.

Jak wygląda obecny stan rzeczy na Litwie — o tem mówić nie trzeba. Faszyści wtrącili kraj w otchłań łez i krwi. To też walczyć z faszyzmem musimy aż do ostatniego tchu w piersiach.

Wkonis: Rozważać nam — garstce Litwinów-emigrantów — wypada sprawy własne, narodowe. Zjazd niniejszy ma duże znaczenie. Nie powinniśmy się poddawać waśniom i rozterkom. Przedewszystkiem potrzeba nam jedności.

Na Litwie rządzi dziś siłą bagnetów faszyści. Zarodku faszyzmu szukać należy dalej jeszcze, aniżeli w grudniu r. ub. Już za czasów

konstituowania się 3 go Sejmu, cały aparat administracyjny i armja litewska podminowane były przez faszystowskich agitatorów. W tem właśnie tkwił już zarodek faszyzmu. Wyrzuceni z siodła chadacy nie mogli tego lewicy darować. Tem się też tłumaczy ich zaciekle agitacja, podjudzanie i podminowywanie społeczeństwa. Stwierdzono, że chadacy-faszyści ofiarowywali przeszło 1 mil. lit. pewnym oficerom, wzamian za dokonanie zamachu stanu. Przypomnieć pozatem należy pogroźki, jakich pod adresem v. l. i s. d. nie szczędzili faszyści, rozsiewając w kraju tysiące swych ulotek i broszurek. Stwierdzono, że tuż przed opublikowaniem wyniku wyborów do Sejmu, ówczesny minister Spr. Wewn. Endziulajtis wydał tajny okólnik do organów policji, nakazując nie utrudniać kolportażu bibuły faszystowskiej. Do takich więc metod faszyści — nie bacząc na bezpieczeństwo kraju elementarne zasady etyki — się uciekli.

Faszyzm w końcu zatruł fował, wyzyskując niezgodę w łonie partji lewicowych. Winno to być dla nas nauką na przyszłość. Zadaniem naszym jest unikanie waśni i zagłębiania się w przyczyny wypadków, by tem skuteczniej zlikwidować wytworzoną na Litwie przez faszystów sytuację.

Delegat z Taurog pan Merkelis: „Nastroje w Taurogach i okolicach są nawskroś antyfaszystowskie. Nienawiść do rządów Smetony i Waldemarasa się wzmacnia. Wrogim tym nastrojom brak tylko siły aktywnej. Taurogi zawsze z ruchem wolnościowym sympatyzowali. Już w drugiej połowie XIX w. w czasach zakazów druków litewskich na Litwie odegrywała ludność Taurog doniosłą rolę w kolportażu zakazanych pism, książek i modlitewników litewskich z zagranicy. Ludność Taurog z utęsknieniem wyczekując wybawienia, serdecznie pozdrawia zjazd i życzy mu sukcesu”.

Sekretarz zjazdu p. Anczewicziusz wygłasza pozdrowienie w imieniu przybyłego z Litwy, lecz nie mogącego ze zrozumiałych względów zdradzić swego incognita, członka Centralnego Komitetu Partji.

Przewodniczący Paplauskas: Rząd faszystowski, który doszedł do władzy drogą przewrotu jest nielegalny. Zamachowcy złamali przysięgę i konstytucję. Dlatego też są zwykłą szajką morderców i uzurpatorów. Lud litewski nigdy na rządy faszystowskie nie godzi się i nie zgodzi. Waldemarasz ten Patachon litewski pozwalał sobie na igraszki z Sejmem, poniewierając jego autorytet. Rozstrzelani na rozkaz Waldemarasa czterej „komuniści“ byli niewinni. Niebezpieczeństwo rzekomego bolszewizowania i polonizacji kraju było jedynie pretekstem do represyj. Dokonywano aresztów wśród s. d. jako wśród komunistów. Wkońcu zapełniły się nimi więzienia i Waldemarasz spostrzegł, że absurdem byłoby dalsze dowodzenie, że wszyscy aresztowani są komunistami, gdyż w takim razie poza komunistami nikogo w kraju by nie było. To też poseł litewski w Berlinie oświadczył prasie zagranicznej, że niebezpieczeństwa komunizmu na Litwie niema i nie było. Na Litwie szaleje dziś ucisk oświaty i kultury. Prowokacje i donuczenia są na porządku dziennym. Bezpieczeństwo i wolność obywatela zależą od tego, czy twarz obywatela litewskiego podoba się czy też nie policjantowi, księdzu czy innemu dygnitarzowi. Za łada nieostrożne słówko — więzienie. Naza jutrz po przewrocie grudniowym powstał Główny Komitet Ratowania Republiki, którego celem jest walka z faszyzmem. Na wiosnę r. b. wypłynęła na światło dzienne sprawa Tomkusa, Klimajtisa, Głowackisa i in. Wyznawali oni i propagowali jawny monarchizm, otrzymując na to pieniądze z Niemiec. Szykował się więc jakiś przewrót. Obecny stan na Litwie nazwać można kompletną anarchją. Skazano dr. Pajausisa za to, że chciał przywrócenia ustroju demokratycznego. Skazano na dożywotne więzienie Selenisa jedynie za przechowywanie trzech broszurek o demokracji. Sędzią w tej sprawie był były oficer Bermondta, który mścił się na Selenisie za wzięcie go ongiś do niewoli. Rozstrzeliwują nieletnich. Podczas powstania rozstrzelano ośmiu oficjalnie. Rozstrzelanych jest jednak do 50-iu osób. Sądy polowe

nie ustają. Na 15 go bieżącego miesiąca wyznaczona jest sprawa 40-tu osób w Olicie. Rząd siedzi na beczce prochu. Wystarczy iskiereczki, by nastąpił wybuch. Areszty i egzekucje wywołują reakcję. Waldemaras, uważając się za litewskiego Napoleona, zdołał się pokłócić ze wszystkimi sąsiadami i postawił Litwę w sytuację bez wyjścia. Waldemaras prowokuje Polskę zamknięciem szkół polskich na Litwie. Zjazd obecny w Rydze niewątpliwie Waldemarasa rozgniewa.

Musimy sytuację poważnie rozważyć. Faszystami kieruje jedynie chęć utrzymania się przy władzy. Taktiką ich jest budzenie szowinistycznej nienawiści. Na porządku dziennym jest znów zamałowywanie sztyldów żydowskich, prześladowanie Polaków, Niemców i t. d. Rząd Waldemarasa chce w ten sposób odwrócić uwagę społeczeństwa od siebie i swych właściwych celów.

Znaleźć musimy wyjście. Szykujemy się do zbrojnego wystąpienia przeciwko rządowi faszystów. Organizować mamy w tym celu zbrojne oddziały. Z łatwo zrozumiałych względów niepodobna się jeszcze nad tem rozwozić, lecz niewątpliwą jest rzeczą, iż dziś, czy jutro rząd faszystowski runie.

Anciewicz: Polityka faszystów opiera się również na rachubach gospodarczych i społecznych. Faszysty szukają poparcia wśród warstw obszarńników, Świadczy o tem wydana w porozumieniu z rządem faszystów odezwa księcia Radziwiłła, znanego na Litwie obszarńnika, w sprawie zniesienia ustawy o reformie rolnej. Oprócz względów osobistych, faszystami kieruje chęć wzmocnienia burżuazji i wprowadzenia ponownie ucisku klas robotniczych. Rząd faszystowski zamierza wstrzymać całkowicie reformę rolną. Już obecnie osadnicy nie otrzymują od rządu żadnych zapomóg na cele rozbudowy i gospodarcze.

W rezultacie rządów faszystowskich przechodzi Litwa obecnie ostry kryzys ekonomiczny. Ujemny bilans handlowy za ostatnich kilka miesięcy sięga już kilkudziesięciu milj. litów. Kraj zmierza w szybkim tempie do bankructwa.

Litwa potrzebuje pożyczki zagranicznej celem stabilizacji swej sytuacji gospodarczej i należytego rozwoju ekonomicznego we wszystkich gałęziach handlu i przemysłu. Skoro nawet wielka Polska, rozporządzająca znacznymi bogactwami naturalnymi, nie mogła się obejść bez pożyczki zagranicznej, to cóż dopiero mówić o małej, ubogiej i wycieńczonej Litwie? Płynie stąd dla nas wyraźna wskazówka wymięcenia faszystów przy pomocy siły zbrojnej, celem ustabilizowania przede wszystkim sytuacji gospodarczej w kraju.

Przy rozważaniu całej sytuacji i sposobów walki z faszyzmem, nie możemy zapominać o tem, że zrębnym państwowością litewską jest

warstwa drobnych rolników i klasa robotnicza. Przedewszystkiem więc dbać należy o dobrobyt gospodarczy obok klas wzmiarkowanych. W przeciwnym razie grozi Litwie niechybna utrata niepodległości.

W związku z powyższem wysuńmy hasła ekonomiczne i społeczne, opierając na nich swą walkę z faszyzmem.

Kedys: Dzisiejsza sytuacja na Litwie trwać dalej nie może. Nie możemy również uznać żadnych traktatów rządu litewskiego, które zawarł z państwami obcymi. Zmieść trzeba szajkę złoczyńców z powierzeni Litwy. Musimy pomścić śmierć Możejki, Mikulskiego i in. Wspólnymi siłami niewątpliwie dokonać tego zdołamy.

Merkelis: Ludność taurogska nie mogła dłużej znieść ucisku faszystowskiego i we wrześniu r. b. powstała. Ludność taurogska dość miała represji, sumowoli i pięści. Nie będę się rozwodził nad systemem rządów Waldemarasa, nad pogwałceniem swobód konstytucyjnych i nad prowokacjami policji. Zaznaczę jedynie, że Smetona nie jest bynajmniej tak popularnym wśród ludności, jak to chcą widzieć faszysty. Dowiodła tego ostatnia podróż Smetony po kraju, kiedy ludność nie chciała owacyjnie witać prezydenta, nazywając go skrycie łobuzem i zamachowcem.

Gavenas: (uczestnik powstania taurogskiego): Rozproszeni w krwawy sposób powstańcy taurogscy kryć się w ciągu kilku tygodni musieli po lasach i bagnach. Wyłapywano ich i rozstrzeliwano jak dzikie zwierzęta. W jednej tylko wsi rozstrzelano około 35-ciu osób podejrzanych o udział w powstaniu. Ci, którzy się przypadkiem dostali w ręce Waldemarasa, znosić musieli niesłychane tortury fizyczne i moralne. Policja zabroniła między innymi nawet na odwiedzanie grobów rozstrzelanych powstańców. Wśród policji odznaczyło się swą zwierzęcością kilku osobników, jak np. Bajorynas, istny kat z Szawel, który stosuje względem aresztowanych średniowieczne wprost tortury, bijąc, rwąc obcęgami ciała i kopiąc aż do utraty przytomności. Tortury takie znieść musiał między innymi socjaldemokrata Jan Bilduszas, który wskutek tego na zawsze stracił zdrowie. Ofiarą katów padli pozatem bracia Rabatisowie, Rabinaskis, Targelis, Pawlaskis, Szymkus i cały szereg innych.

Wypowiedzieć musimy walkę na śmierć i życie faszystowskim uzurpatorom. Pomścić musimy śmierć naszych towarzyszy i nasze własne długie udręki. W ciągu dwóch tygodni ukrywała nas ludność po lasach. Przekroczyliśmy następnie granicę niemiecką, pozostawiając swój oręż rodakom, którzy w dalszym ciągu walczyć będą. W Niemczech przyjęto nas życzliwie, również jak w Polsce, gdzie po bratersku nas traktowano, nie skąpiąc pomocy moralnej i materialnej.

Pracujemy nad zrzuceniem pęt faszyzmu naszego narodu.

Przedstawiciel P.P.S. W. Czyż: Towarzysze, Polska sprzyja Wam całym sercem. Ideały demokracji całego świata muszą wziąć w końcu górę. Pęty burżuazji opadną. Byliśmy z Wami i z Wami dalej współpracujemy. Szczęśliwy byłem, kiedy w Wiedniu po niedawnych wypadkach politycznych pozdrowić mogłem tamtejszy proletariąt. Niemniej szczęśliwy jestem dziś, witając Was, Towarzysze, we wspólnej walce o ideały powszechne. Dzień wyzwolenia bliski. Polska Was przyjmuje po bratersku. Proletariąt polski wyciąga do proletariatu litewskiego bratnią dłoń. Jako wiceprezydent m. Wilna zapewnić Was mogę, że będziemy udzielali pomocy waszym emigrantom politycznym. Niech żyje socjalizm.

Delegat więźniów w obozie koncentracyjnym w Worniach Bauża: Towarzysze, Więźniowie z obozu koncentracyjnego w Worniach przesyłają Wam listowne pozdrowienie (odczytuje list więźniów z Worn): „Udręki nasze przechodzą wszelkie granice. Pozamykali w wilgotnych lochach b. klasztoru w Worniach, skazani jesteśmy na szykany i katusze. Złe odżywianie, bicie podczas śledztwa, prowokacje są w obozie worniańskim na porządku dziennym. W obozie w Worniach przebywa około 200 osób, w tej liczbie 15 studentów i 12 kobiet z dziećmi. My więźniowie obozu koncentracyjnego w Worniach przesyłamy Wam braterskie pozdrowienie i życzenie owocnej pracy w walce ze wspólnym naszym ciemniwcem.

Okolice Worn nazywane są litewską Syberją. Obóz koncentracyjny mieści się w murach po-klasztornych. Panoszyły się tu za czasów carskich bandy kozackie, bataliony dyscyplinarne i t. p. Obóz koncentracyjny zawiera głębokie, wilgotne lochy, w których rząd faszystowski dręczy bojowników o demokrację. Na porządku dziennym jest bicie i katowanie więźniów, egzekucje, wytaczanie spraw niewinnym, prowokacje, samowola feldfeblów i podoficerów, zachęcanie do emigracji do krajów o zabójczym klimacie, dokąd jadą ludzie na pewną śmierć.

Wielu z nas gnło w wilgotnych podziemnych kazamatach faszystowskich. Nie zapominajmy przeto o walce z największym naszym wrogiem. Na Litwie prędzej czy później, nastąpić może powszechna rzeź wrogów narodu litewskiego. Zadaniem naszym jest walka na śmierć i życie. W imieniu więźniów w obozie koncentracyjnym w Worniach, składam Zjazdowi serdeczne życzenie owocnej pracy.

Nadrejka: Znosimy prześladowania i katusze. Nie powinniśmy jednakże upadać na duchu. Pamiętajmy, że zagranicą mamy dużo przyjaciół, zwłaszcza zaś w Polsce, która sprzyja i gościnnie nas wita.

Przedstawiciel taurogskich organizacji robotniczych Pamedisis: Towarzysze, byliśmy świadkami niesłychanych represyj rządu Waldemarasa. Znosiliśmy pogroźki i obelgi. Prowadzono nas na łście średniowieczne śledztwa. Byliśmy świadkami nieludzkich egzekucyj, kiedy do skazańców strzelano, jak do dzikich zwierząt, pozwoleń im wprzód uciekać. Mimo to wszystko mimo całą naszą dzisiejszą niewymownie ciężką sytuację nie straciłmy jednak nadziei i cel nasz będzie osiągnięty.

W imieniu organizacji robotniczych w Taurogach składam zjazdowi życzenia skutecznej walki z faszyzmem.

Przewodniczący Popłauskas zgłasza wniosek o złożenie wieńca na grobie tow. Masakasa, który zmarł na terytorium łotewskim, wskutek tortur, jakich doznał ze strony policji litewskiej. Uczestnicy Zjazdu udali się na grób Masakasa, gdzie uroczystie złożono wieńiec, poczem wygłoszono kilka okolicznościowych przemówień. Po parogodzinnej przerwie uczestnicy Zjazdu znów się gromadzą w sali obrad.

Pleczkajtis: Zebraliśmy się tu, aby walczyć z faszyzmem. W swoim czasie zadowoleni byliśmy kiedy lada oddziałek mógł walczyć zbrojnie o wolność. W obecnych warunkach jednak tego nie wystarczy. Dziś potrzebna jest solidarna współpraca całych mas.

Nie wolno nam się przedwcześnie radować nawet w razie sukcesu. Pamiętajmy o historii rewolucji francuskiej, kiedy przewrót doszedł wprawdzie do skutku, lecz nastąpił potem gorszy jeszcze ucisk i partyjniactwo. Partja prześladowała swych przeciwników wysyłając ich bez miłosierdzia na szafot. Winniśmy to mieć na uwadze i unikać walk partyjnych. Nie wystarczy w danym wypadku nasze dobre chęci. Jeżeli chcemy dać Litwie istotnie jasną przyszłość, to musimy rozważnie myśleć o jutrze. Nie rozwiążaliśmy bowiem jeszcze sprawy solidarności partyjnej. Różnice w poglądach pomiędzy partją socjaldemokratów, a partją valstietiu liaudininków są aż nadto jeszcze jaskrawe.

Przedewszystkiem dążyć musimy w swej obecnej i przyszłej działalności do podniesienia stanu ekonomicznego Litwy. Sprawy ekonomiczne stać winny w programie naszym na pierwszym planie. W przeciwnym razie sukces nasz będzie więcej niż wątpliwy. Socjaldemokraci litewscy muszą to doskonale zrozumieć.

Nie należy narzucać innej partji swych przekonań, temniemniej socjaldemokraci winni dojść z liaudininkami do porozumienia, tak ażebyśmy mogli iść wspólną drogą, kiedy już faszyzmu na Litwie nie będzie.

Jaki ustrój chcemy wprowadzić na Litwie? Czy ustrój demokratyczny, czy też niedemokratyczny? W

pierwszym zaś wypadku jakie mają być zasady demokratyzmu? Otóż pamiętać winniśmy, że podłożem demokratyzmu litewskiego musi być równość praw i rząd wyłoniony drogą parlamentarną. Nie zapominajmy, że ustrój „demokratyczny”, nie zawsze jest istotnie demokratyczny. Pamiętajcie towarzysze, że za rządów chadeckich, mimo, że ustrój Litwy był rzekomo demokratyczny, panował ucisk, wywołujący słuszne narzekania ludu litewskiego.

Jak się dziś zapatrujemy na konstytucję litewską? Czy ją uznajemy czy też nie? Jeżeli zaś uznajemy, to czy w jej obecnej formie czy w jakiejś innej? Stanowczo trzymać się musimy ustroju demokratycznego, opartego na obecnej, uchwalonej ongiś przez Sejm Ustawodawczy Konstytucji. Nie zapominajmy jednak, że Konstytucja, jako taka nie stanowi jeszcze wszystkiego. Konstytucja bowiem jest właściwie tylko świstkiem papieru, zaś znaczenie jej zależy wyłącznie od zapatrywania na jej zasady. Pamiętajcie towarzysze, że o ile nie będziemy żywili wewnętrznego szacunku dla obecnej konstytucji litewskiej, o ile nie pójdziemy po wytkniętej przez konstytucję drodze demokratyzmu, to z pewnością dojdziemy do dyktatury.

My, socjaldemokraci i valstietiu liaudininkowie iść drogą gwałtu nie możemy. Musimy działać ręką w rękę, szanując przekonania innych i nie pozwalając na poniewieranie przekonań własnych. Socjaldemokraci litewscy zawdzięczają valstietiu liaudininkom bardzo dużo. W wielu dziedzinach, jak np. w dziedzinie oświaty nie zachodzą pomiędzy socjaldemokratami żadne różnice poglądów. Są wprawdzie dziedziny, których różnice pomiędzy programem s. d. a programem v. l. się uwidoczniają.

Jednakże dziedzin tych nie będą dziś poruszać, ażeby waśni partyjnych nie wszczynać.

Pomówić chcę o polityce zagranicznej Litwy. Litwa jest krajem tak małym i słabym, że każdy fałszywy krok w polityce zagranicznej spowodować może katastrofę. Mówiąc o polityce zagranicznej obecnego rządu faszystowskiego, podkreślić należy sprzeczność, jaka zachodzi pomiędzy słowami, a czynami Waldemarasa. Tak np. Waldemarasa zapewniał w swoim czasie Stresemanna, że sprawę Kłajpedy ureguje gładko bez potrzeby uciekania się do interwencji obcej. Innymi słowy, Waldemarasa przyobiecał niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych ściśle przestrzeganie i szanowanie autonomji Kłajpedzian. Tymczasem gubernator kłajpedzki Merkis oczywiście z dyrektywy rządu Waldemarasa wymagać zaczął ostatnio od sejmiku kłajpedzkiego używania podczas obrad języka litewskiego. Czyżby więc tak Waldemarasa rozumiał przestrzeganie konwencji kłajpedzkiej i dotrzymywanie publicznych obietnic rządu litewskiego? Sprzecz-

ność między słowami, a czynami Waldemarasa jest więc, aż nadto widoczna. Przykładów takich sprzeczności przytoczyłby się dało znacznie więcej.

Zawarcie przez Łotwę traktatu handlowego z Rosją Sowiecką świadczy, że socjaldemokraci łotewscy doskonale rozumieją, iż bez handlu z Sowietami Łotwa upadnie gospodarczo, a co zatem idzie również politycznie. Wzór łotewski godny jest naśladowania. Socjaldemokraci litewscy uważają też za jedno z głównych wskazań swego programu nawiązanie normalnych stosunków handlowych z ZSRR.

Rząd faszystowski, podobnież zresztą, jak w swoim czasie rząd chadecki alarmuje opinię krajową i zagraniczną w sprawie wileńskiej i podsycia wrogie nastroje przeciwko Polsce. Akcja to jałowa i wręcz śmieszna. Nie utrzymywanie z Polską stosunków po całych latach z powodu Wilna, przypomina upór dzieci, czy barbarzyńców. Zaślepienie to nie dobrego Litwie nie wróży. Pamiętajmy towarzysze, że na Litwie pod względem ekonomicznym nastąpić musi krach, o ile zechce ona stale być izolowaną od Polski. Zważmy na wielką doniosłość ekonomiczną linii kolejowych Wilno-Ryga, Wilno-Libawa. Zważmy też na długą granicę pomiędzy Polską a Litwą i na to, że sama sytuacja geograficzna popycha oba kraje w kierunku najściślejszej współpracy gospodarczej. Cała wschodnia połać Litwy ogromnieby na normalnych stosunkach gospodarczych z Polską zyskała. Nie mówiąc już o niezmiernych stratach materialnych, wschodnia połać Litwy, w szczególności zaś strefa pograniczna ponosi od szeregu lat nieobliczalne wprost straty kulturalne. Ludność strefy pogranicznej jest niesłychanie wskutek przewlekającego się „stanu wojny” z Polską, zacofana pod względem oświatowym. Rząd litewski bowiem nie pozwala na dopływ świeżych sił kulturalno-oświatowych do strefy pogranicznej, utrzymując tam stale stan wojenny.

Wilno jest parawanikiem dla polityki faszystowskiej. Wilno bowiem chcą faszyści uważać za oś całej wogóle polityki litewskiej, łączącą wysiłki wszystkich partyj, niezależnie od ich rozłamu politycznego. Kwestji wileńskiej używają faszyści do zamaskowania swych właściwych zamiarów. Skierowując uwagę narodu na kwestję wileńską, faszyści uprawiają swą ciasną, partyjną politykę. Rozdmuchano na Litwie w latach ostatnich szowinizm do niebywałych granic. Okoliczność ta spowodowała niejako zamarcie całego kraju i jego izolację międzynarodową.

Sprawa wileńska, jak też wogóle stosunki z Polską muszą być rozwiązane. Byliśmy niegdyś za nawiązaniem z Polską stosunków ekonomicznych. Dziś stoimy na tem samym stanowisku, wiedząc że za nawiązanie stosunków gos-

podarczych unormuje siłą rzeczy stosunki konsularne, komunikację, stosunki dyplomatyczne i t. d.

Powtarzam wam, Towarzysze, że główną troską naszą winny być motywy ekonomiczne. Skoro bowiem nie damy krajowi dobrobytu ekonomicznego z pewnością zginie. Zamknęliśmy w swoim czasie granicę polsko-litewską, dziś musimy ją bezwarunkowo otworzyć. Nie mamy prawa kontynuować dzisiejszego stanu rzeczy. Nie możemy dopuścić, aby dziesiątki tysięcy ludzi przymierało głodem i jechało do Brazylii, Argentyny i t. d. Stoje na stanowisku, by stosunki z Polską były uregulowane, podobnie jak stosunki z każdym innym państwem. Waldemaras twierdzi, że Litwa jest w stanie wojny z Polską. Pewne partie litewskie również w podobnie głupi sposób sprawę stawiają, mówiąc o wojnie z Polską, o odzyskaniu siłą Wilna i t. d. My socjaldemokraci wojny z Polską nie chcemy, gdyż zniszczy ona kraj nasz bezpowrotnie. Zagranica nie chce udzielić Litwie pożyczki właśnie ze względu na ów stan wojny z Polską. Handel nasz, przemysł, rolnictwo, komunikacja kompletnie upadają. Potrzeba nam pieniędzy na dźwignięcie każdej bez wyjątku gałęzi życia gospodarczego. Wskutek zaślepienia i bezmyślnej polityki szowinistów litewskich zagranica dziś z pogardą Litwę traktuje. Musimy włożyć w gospodarkę Litwy tyle pieniędzy, ile wart jest jej cały obszar. Walczyć musimy o ideały demokracji, a co najważniejsze o dobrobyt ekonomiczny Litwy. Powtarzam raz jeszcze, że stosunki Litwy z Polską są anormalne i niezdrowe; muszą też być naprawione.

Drugim państwem, z którym stosunki Litwy są naprężone są Niemcy. Politykę Waldemarasa w stosunku do Niemiec również potępić należy, jak politykę jego w stosunku do Polski. Polityka Waldemarasa wytworzyła takie zdenerwowanie ze stron obu, że porozumienie zdaje się być nie do osiągnięcia. Zwłaszcza sprawa Kłajpedy jest wiecznie ropiącym wrzodem. Ucisk Niemców na obszarze Kłajpedy przez władze litewskie rozlega się głosem echem zagranicą; wywołuje noty i protesty rządu niemieckiego i jest przyczyną wylewania pod adresem Litwy całych wiader pomoy przez prasę niemiecką. Wszelkie prześladowania Niemców czy Polaków na Litwie wywołują bezpośrednio alarm w Berlinie i Warszawie. My socjaldemokraci, nie będziemy prześladowali Niemców i Polaków jedynie z obawy przed Warszawą i Berlinem. Dla nas Żyd., Polak, czy Niemiec mają równe prawa i jako równo-uprawnionych obywateli traktować ich będziemy. Zamknięcie przez rząd Waldemarasa 60 szkół polskich na Litwie było skandalem nie do wybaczenia. Nasza polityka w stosunku do mniejszości narodo-

wych jest pod tym względem zupełnie wyraźna: równość praw obywatelskich na każdym polu. Pamiętajmy, Towarzysze, że jasność programu daje olbrzymią siłę.

Co się tyczy polityki Litwy w stosunku do państw nadbałtyckich, to zdaniem naszym, socjaldemokratów, stosunki Litwy z Łotwą i Estonją winny być bardzo przyjazne. Współpraca między temi państwami ma być tem ściślejsza, że są one mniej świętej równe pod względem obłazu, zaludnienia i warunków politycznych, w jakich się znajdują. Inaczej bowiem, rzecz prosta, wyglądałby przyjaźń litewsko-łotewska, aniżeli przyjaźń litewsko-polska. Polska od Litwy nierównie potężniejsza nie może patrzeć na Litwę, jako na przygodnego sobie kontrahenta. Pomiedzy Polską też i Litwą zachodzi mniejsza wspólnota interesów, aniżeli między Litwą, a Łotwą lub Estonją.

Musimy być równie przyjaźni dla każdego z państw obcych. Pod tym względem zagranica może być przekonana, że polityki Waldemarasa nie będziemy ani jednego dnia kontynuować. Innych spraw polityki zagranicznej poruszać narazie nie będę.

Wikonis: Sprawa stosunków Litwy z innemi państwami jest bardzo doniosła. Stosunki jednak takie mogą być różnie rozumiane. Zwykle dzieje się w ten sposób, że państwo silniejsze dyktuje swe poglądy słabszemu. Zjawisko to pospolite jest nawet wśród państw stosunkowo małych. Czy powtórzymy pod tym względem imperjalistyczną politykę burżuazji? Nie, Towarzysze. Nie chcemy uciskać innych, lecz nie zgodzimy się, by ktoś obcy naszą dobrą wolę nadużywał. W jakich więc warunkach socjaldemokraci litewscy pragnęliby normować stosunki Litwy z innemi państwami. Oto na podstawie całkowitego, wzajemnego poszanowania praw. Pleczkajitis w swoim czasie mówił, że 15 razy od Litwy większy sąsiad—Polska mogłaby się nie zgodzić na rewizję sprawy wileńskiej, gdyż jego ambicja narodowa na to by mu nie pozwoliła. Czyż więc ma z tego wynikać, że Litwa potulnie winna się zgodzić z żądaniami Polski? Tak stawiać kwestji nie można.

Kedys: Kwestja stosunków z Polską jest istotnie bardzo doniosła. Szerokie warstwy Litwy zgodziły się w swoim czasie (wniosek socjaldemokracji w Sejmie) na rewizję kwestji stosunków polsko-litewskich. Ostatni konflikt szkolny był konsekwencją anormalnych stosunków pomiędzy obu krajami. Stosunki te zasadniczo zmienić należy. Nie mówiąc bowiem o stratach ekonomicznych, jakie podobny stan rzeczy dla obu krajów powoduje, mają miejsce straty kulturalne. Ślepym uporem nic nie wskuramy i Wilna nie odzyskamy. Kwestja ta winna być dla wszystkich wyraźna.

Bauza: Decydujemy dziś o

własnych sprawach narodowych. Maleńkiej Litwie zawsze na dobrych stosunkach z sąsiadami zależy. W przeciwnym bowiem razie, ani ekonomiczne, ani kulturalne życie nie byłoby na Litwie możliwe. Nie zapominajmy jednak, Towarzysze, że Polska okupowała Wilno drogą gwałtów. Nie zapominajmy, że bądź co bądź miała miejsce grabież. Wilna i pogwałce nie traktatu. Nie możemy też sprawy wileńskiej przesądzać, gdyż sprawa to całego narodu litewskiego. Dziś mówiąc o kompromisie w sprawie wileńskiej dajemy tem samem broń w ręce Waldemarasowi, który słusznie zarzuci nam sprzedawczykwstwo i zdradę sprawy narodowej. Naród nie upoważnił nas do decydowania w tak doniosłych sprawach.

Ancewicz: Wikonis mówił o dyktowaniu opinii silniejszego słabszemu. Wikonis nie zaprzeczy jednak, że wolno każdemu wyrażać swe zdanie. O sprawie wileńskiej nie decydujemy w imieniu narodu, lecz tylko w imieniu emigrantów. Faktem jest, że Litwa cierpi nędzę ekonomiczną. Faktem jest również, że główna przyczyna tej nędzy wpływa ze stanu wojny Polski z Litwą. Naród litewski słów tych nie potępi. Precz z szowinistycznemi hasłami.

Towarzysze, Proletariat polski jest sercem z nami. Jeżeli zaś chodzi o Wileńszczyznę i jej przynależność, to pamiętajcie o losach Alzacji i Lotaryngji. Pamiętajcie, że oba te kraje około 50 lat znajdowały się pod rządami Niemcami i uważane były przez Niemcy za ich prawowitą własność. Pomimo to, kiedy doszło do traktatu wersalskiego Niemcy bez szemrania się zgodziły na oddanie Alzacji i Lotaryngji Francji, nie chcąc z tego powodu wszczynać wojny, ani się od Francji izolować, jak to obecnie Litwa w stosunku do Polski czyni, bowiem doskonale sobie zdawały sprawę z olbrzymich strat moralnych i materialnych, jakiby ponosić musiały w razie zamknięcia granicy niemiecko-francuskiej. Towarzysze, podobnie i dla nas Wilno nie może stanowić muru chińskiego pomiędzy Polską a Litwą. Wilno dziś jest miastem niemal obumarłym. Ruch w niem ograniczył się do minimum, nie widać żadnego postępu w jego dźwiganiu się ekonomiczno-kulturalnem. Wilno jest dziś ofiarą szowinizmu. Towarzysze, czyż my, znikoma garstka możemy stawić czoło 25,000,000 Polsce? Jedynie szowinistyczny upór może coś podobnego głosić. My, Towarzysze, walczyliśmy z polityką faszystów i szowinistów, którym interesy Litwy wcale na sercu nie leżą. Pamiętajcie, Towarzysze, na przyszłość rosyjskie: „Za rubl ambicji, a za grosz amunicji”. Przysłowie to najlepiej da się zastosować do szowinistów litewskich.

Bez nawiązania stosunków z

Polską nie da się również poru-
szyć sprawa wileńska.

Litwini wileńscy znajdują się
dziś całkowicie pod wpływem kle-
rykałów, którzy utrudniają rozwój
oświaty, gdyż w interesach ich le-
ży jak największa ciemnota elemen-
tów, z jakimi mają do czynienia.
Litwini wileńscy, prowadzeni na pas-
ku klerykałów pogrążeni są dziś w
ciemnocie umysłowej i w ślepym
szowinizmie. Dlatego też Litwinom
wileńskim wciąż się roi, że swym
ślepym, biernym oporem zmuszą
Polskę do ustępstw. Przekonanie
to nasiąknięte szowinizmem jest błęd-
ne i walczyć z niem musimy.

Pleczkaitis: (odczytuje wysto-
sowaną do siebie przez jednego z
uczestników zjazdu kartkę z zapy-
taniem, jakie stanowisko zajmuje
przyszły rząd demokratyczny w sto-
sunku do partii faszystowskiej):
Trudno odpowiedzieć na pytanie,
jakie stanowisko zajmować będzie
partia faszystów w razie objęcia
władzy na Litwie przez socjaldemokrację.
Trudno też orzec, czy
faszyści będą partią legalną, czy
też nie. Zależać to będzie od u-
stroju Litwy.

Niezręcznie jest mówić o sto-
sunkach Litwy z zagranicą uchodź-
com zależnym w dużej części od
tejże zagranicy. Stwierdzam tylko,
że my, socjaldemokraci, stanowis-
ka swego nie zmienialiśmy pod
tym względem, ani przedtem w
Sejmie, ani teraz na wygnaniu.
Sukcesy nasze w walce z faszyz-
mem w dużej mierze zależą od
aprobaty zagranicy. Chodzi więc
nam bardzo o to, by zagranica
nas zrozumiała i nam sprzyjała.
Powracając do kwestji stosunków
polsko-litewskich zaznaczę, że taka
Łotwa np. nie jest w zbyt wielkiej
z Polską przyjaźni. Są to jedynie
stosunki normalne. W związku z
tem socjaliści łotewscy widząc na-
sze chęci podobnego co Łotwa u-
regulowania stosunków polsko-li-
tewskich są sercem po naszej stro-
nie. Określenie powyższe stosun-
ków polsko-litewskich może choć
w części będzie odpowiedzią na
wysuwane dopiero co przez laudi-
ninków zarzuty.

Socjaldemokraci łotewscy słusz-
nie by chcieli, ażeby socjaldemo-
kraci litewscy spowodowali taką
izolację rządu Waldemarasa, by
żadne państwo nie chciało mieć z
faszystami litewskimi nic wspól-
nego i nie utrzymywałoby z faszy-
stowską Litwą stosunków. Istotnie
w takim wypadku sukces nasz bę-
dzie niewątpliwy.

Jeszcze raz powracam do za-
rzutów, jakie mi liaudininkowie
stawiają w sprawie stosunków pol-
sko-litewskich. Liaudininkowie
twierdzą, że Polska jest imperjali-
styczna jako taka dla Litwy groź-
na. Zapytam jednak liaudininków,
jakie wogóle państwa nie mają w
sobie większej, czy mniejszej dozy
imperjalizmu. Weźmy np.: takie
państwo — jak Anglja, która w
imperjalistyczny sposób włada swe-
mi dominjami: Kanadą, Indjami,

Australją i t. d. Imperjalizm an-
gielski jest rzeczą uznaną. Niechże
mi teraz liaudininkowie odpowie-
dzą, dlaczego rząd litewski z im-
perjalistyczną Anglją stosunków nie
zrywa. Powiedziałby ktoś, że dlate-
go Litwa z Anglją stosunków nie
zrywa, iż Anglja Litwie Wilna nie
zagarnęła. Logika to liście litewska,
a raczej hotentocka, kiedy się twier-
dzi, że ukradzenie cudzej rzeczy
jest czynem dobrym zaś rzeczy na-
szej — czynem złym. W Polsce
również, jak i na Litwie są różne
partje o różnych zapatrywaniach
politycznych. Dziś w Polsce więk-
szość stanowią ludzie, którzy woj-
ny unikają i w pokojowy sposób
wszelkie sprawy sporne chcą zała-
twić. Stańmy i my na podobnem
stanowisku. Sprawę wileńską roz-
wiązywać należy po sąsiedzku nie
zaś drogą orężną.

Następnie Pleczkaitis odczytuje
rezolucje Zjazdu, będące zarazem
programem ruchu antyfaszystow-
skiego.

Rezolucje brzmią, jak nastę-
puje:

Zjazd po rozpatrzeniu sprawy
faszyzmu na Litwie i ze względu
na to:

1) że dzisiejszy rząd Smetony,
Waldemarasa i Plechowiczusa jest
nielegalnym rządem Litwy i do-
szedł do władzy drogą przewrotu
dokonanego przez znikomą grupę
oficerów i studentów reakcjonistów
wbrew woli olbrzymiej większości
ludności;

2) że nielegalny rząd Smetony,
Waldemarasa i Plechowiczusa dro-
gą pomienionego przewrotu i na-
stępnie rozwiązania Sejmu, drogą
ostatecznej likwidacji konstytucyj-
nego, prawnego ustroju Litwy,
drogą krwawego regimu i faktycz-
nego przekształcenia wolnych oby-
wateli na niewolników podłej kli-
ki, osławionych grabicieli skarbu
morderców i gwałcicieli doprowa-
dził kraj do wojny domowej;

3) że dzisiejszy nielegalny rząd
nie mając poparcia ludności dąży
do utrzymania władzy w swych
rękach drogą niesłychanego terro-
ru, masowych morderstw bez sądu,
lub za wyrokiem „sądu“, któremu
zbywa na najbardziej elementar-
nych wymogach jurysdykcji; drogą
masowych deportacji na beztermi-
nowe, ciężkie roboty, drogą najo-
krutniejszego bicia po więzieniach
aresztowanych bojowników za wol-
ność narodu, drogą przekształcenia
całego kraju na koszarne wię-
zienie;

4) że faszystowski rząd Sme-
tony, Waldemarasa i Plechowiczusa
przekształcił armję litewską na na-
rzedzie tyranji w stosunku do na-
rodu litewskiego, zaś żołnierzy, po-
doficerów i oficerów, którzy od-
mawiają pełnienia roli siepaczy,
zsyła na ciężkie roboty, lub roz-
strzeliwuje; całe mnóstwo oficerów-
demokratów ulega wydaleniu z ar-
mji lub degradacji. Cały korpus
oficerski steroryzowany jest przez
tajne „jacejki“ faszystowskie, któ-
re na wzór bolszewicki zorganizow-

wane zostały we wszystkich od-
działach wojskowych;

5) że faszystowski rząd Litwy
przerwał działalność wszystkich ro-
botniczych organizacji zawodowych,
politycznych i kulturalnych, zabro-
nił zwoływania zebrań robotniczych
i demokratycznych organizacji. Sa-
mowolnie zmienił ustawę o kasach
chorych i wstrzymał wprowadzenie
tej ustawy w życie, zlikwidował ro-
boty publiczne; inspektorat pracy
przekształcił na zwykłą instytucję
biurokratyczną dla obrony intere-
sów wyłącznie pracodawców; spro-
wadził do zera działanie ustawy o
robotnikach dworskich; całkowicie
podciął możliwość stworzenia przez
robotniczą klasę Litwy własnych
organizacji politycznych, zawodo-
wych i kulturalnych;

6) że faszystowski rząd Litwy
wstrzymał dalsze przeprowadzenie
reformy rolnej, zaś wywłaszczone
już od obszarników grunta czę-
ściowo znowu obszarnikom zwraca,
pozostawiając włościan bezrolnych
i małorolnych bez działek, że rząd
faszystowski wstrzymał udzielanie
poparcia państwowego osadnikom
wskutek czego olbrzymia część o-
sadników, którzy włożyli już w swe
działki rolne dużo pracy i wszyst-
kie swe skąpe środki pieniężne
zmuszona była porzucić rolę i emi-
grować do odległej Ameryki Po-
łudniowej. Podobnie wroga polity-
ka w stosunku do osadników i
drobnych rolników doprowadziła
na wiosnę roku ubiegłego do nie-
słychanej emigracji, która dosłown-
ie wyludniła liczne wioski, jak np.:
w powiecie rakiskim i jezioroskim;

7) że dopóki rząd faszystowski
utrzymuje się przy władzy nie ma
żadnej możliwości ustabilizowania
wewnętrznego życia Litwy dlatego
wykluczona jest możliwość otrzy-
mania od zagranicy tak niezbęd-
nych kredytów dla odrodzenia na-
szego rolnictwa i przemysłu. A-
wanturnicza polityka zagraniczna
Waldemarasa jeszcze bardziej wa-
runki te pogarsza. W rezultacie —
kryzys przemysłu, związany z tem
wzrost bezrobocia i opłakana sy-
tuacja włościactwa drobnego i
średniego;

8) że nielegalny rząd Smetony,
Waldemarasa i Plechowiczusa ce-
lem nadania swej władzy legalnych
pozorów przy jednoczesnem dzia-
łaniu sądów wojennych i polowych i
cenzury wojskowej, przygotowuje się
w antykonstytucyjny sposób zmie-
nić konstytucję i nawet w powyż-
szych niesłychanych warunkach
stłumienia wszystkich politycznych
swobód obywatelskich, rząd, bo-
jąc się, że wnioski jego mogą być
przez naród odrzucone w nielegal-
ny sposób pozbawia prawa głoso-
wania wszystkich obywateli od
20—24 lat wieku i proponuje gło-
sowanie jawne;

9) że dopóki przy władzy się
utrzymuje ta fałszywa klika mia-
nująca siebie rządem Litwy, dopó-
ty niema i nie będzie żadnej moż-
liwości uspokojenia kraju i przy-
wrócenia w nim ustroju legalnego.

Wobec tego Zjazd postanowił:

1) nie uznawać rządu Smetony, Waldemarasa, Plechowiczusa za legalny i dążyć do jego obalenia;

2) wzywać cały naród do zbrojnej walki z rządem o legalny demokratyczny ustrój;

3) zakomunikować o powyższej decyzji Zjazdu i jej motywach przedstawicielom państw obcych, prosząc o zerwanie z rządem faszystowskim wszelkich stosunków dyplomatycznych. Oprócz tego zwrócić się z odpowiednim poświadczeniem do komisji socjalistyczno-robotniczej międzynarodówki i do Ligi praw człowieka z prośbą o wysłanie na Litwę specjalnej komisji dla zbadania mordów i rozstrzeliwań w powiecie taurogskim i sytuacji więźniów politycznych po więzieniach i obozach koncentracyjnych.

Zjazd uważa politykę zagraniczną obecnego, nielegalnego rządu naszego kraju za szkodliwą i niebezpieczną, gdyż prowadzi ona Litwę do całkowitej izolacji od demokracji całego świata, do rozwoju wrogich stosunków ze wszystkimi państwami sąsiednimi, do wzmoczenia narodowych waśni wewnątrz kraju, wytworzenia konfliktu na Wschodzie Europy, a w wyniku tego wszystkiego do ewentualnej utraty naszej niepodległości.

Zdaniem zjazdu Litwa winna zmierzać w kierunku rozwoju przyjaznych stosunków ze wszystkimi państwami, z którymi ją łączą ogólne polityczne i ekonomiczne interesy, a w szczególności z państwami nadbałtyckimi: Łotwą i Estonią.

W sprawie Polski zjazd wypowiada się za nawiązaniem przez Litwę bezpośrednich stosunków dyplomatycznych z Polską w celu niezwłocznego zaprzestania podtrzymywanego sztucznie przez reakcyjne szowinistyczne grupy stanu wojny, rozstrzygnięcia drogą pokojową wszystkich kwestyj spornych pomiędzy obydwojema państwami i nawiązanie między nimi normalnych politycznych i ekonomicznych stosunków.

Już poprzedni demokratyczny rząd Litwy zapoczątkował przyjazne, polityczne stosunki z Rosją Sowiecką. Wzmoczenie tych stosunków i rozwinięcie ekonomicznej współpracy ma, zdaniem zjazdu, zasadnicze znaczenie dla gospodarczego odrodzenia i dobrobytu Republiki Litewskiej.

Ciągłe ograniczanie przez reakcyjny rząd Waldemarasa praw autonomicznych obszaru Kłajpedy i godzenie w ambicje narodowe niemieckiego odłamu ludności w Kłajpedzie jest ciąglem źródłem nieporozumień z rządem niemieckim i podsyca wrogie nastroje w stosunku do Litwy ze strony narodu niemieckiego.

Zjazd stoi na stanowisku umożliwienia obszarowi Kłajpedy korzystania w całej pełni ze swych praw i przywilejów autonomicz-

nych. Zjazd jest również za lojalnym stosunkiem państwa naszego do interesów wszystkich wogóle mniejszości narodowych na Litwie za istotnem zrównaniem praw wszystkich obywateli bez żadnych różnic narodowościowych, czy religijnych.

Mickus: Jesteśmy przedstawicielami grupy walczącej o Wolność Litwy. Proponowano nam przed chwilą „nawiązanie przez Litwę bezpośrednich, dyplomatycznych stosunków z Polską i t. d.“. Nie możemy się na to zgodzić. Okupacja Wilna była gwałtem międzynarodowym, którego nie uznamy. Kwestja wileńska pozostaje w naszym ciągu otwarta. Wilno zajęte zostało siłą, a więc sprawa ta dotyczy całego narodu. My, jako członkowie partii nie możemy o tem decydować. Decyzja w tej sprawie należy tylko do przedstawicieli ludu, tylko legalny rząd litewski może zabierać głos w tej sprawie.

Wikonis: Szowinistą nie jestem. Kiedy w Trzecim Sejmie poruszano kwestję szkolnictwa polskiego na Litwie, to broniłem wówczas legalnego stanowiska rządu, opowiadającego się za zezwoleniem na otwieranie szkół polskich. Wszelako żadne stanowisko nie może być wyzyskiwane w interesach cudzego narodu. Byłaby to nikczemna spekulacja. Zasada słuszności zobowiązywać winna wszystkich. Polska na miejscu Litwy niewątpliwieby również protestowała przeciwko zagrabieniu swego terytorjum.

Sytuacja uchodźców politycznych Litwy jest bardzo krytyczna, zwłaszcza pod względem materialnym. Nie możemy jednak pozwolić na wyzyskiwanie naszej sytuacji na korzyść obcego państwa. Polacy nam mówią: „Przyobiecacie nam znieść stan wojny z Polską i rozpocząć z nami bezpośrednie rokowania dyplomatyczne, dopomóżemy wam w walce z Waldemarasem“. To nikczemność. To zamach na honor naszego narodu. Nie chcemy i nie pozwolimy być środkiem dla uskuteczniania ukrytych celów polskich. Chcemy stosunków z Polską, lecz stosunków uczciwych, czystych i szczerých... (na sali wrzawa). Pod adresem mówcy padają słowa: „Ile ci Waldemarasa zapłacił?“

Nastroje są jednak podzielone: za Mickusem i Wikonidem opowiada się grupka liaudininków z Baukszą na czele. Większość — socjaldemokrati — jest za przyjęciem tekstu rezolucji odczytanej przez Pleckajtisa (sprawa stosunków z Polską).

Przewodniczący zarządza przerwę. Socjaldemokrati odbywają ze sobą narady przy drzwiach zamkniętych, poczem wszyscy uczestnicy zjazdu znów się gromadzą w sali obrad. Plackajtis ponownie odczytuje rezolucję, dotyczącą polityki zagranicznej w jej pierwotnem brzmieniu. Zjazd wita rezolucję oklaskami.

Po chwili przewodniczący Pop-

lauskas odczytuje tekst wniesionej przez liaudininków poprawki, w sprawie stosunków z Polską, a w szczególności w sprawie kwestji wileńskiej (liaudininkowie opierają się przy nazwie nie „poprawki“ a osobnej „rezolucji“). Poprawka liaudininków brzmi jak następuje: Polityka zagraniczna Litwy winna być prowadzona w tym kierunku, aby się ułożyły dobre i zdrowe stosunki dyplomatyczne, ekonomiczne i inne ze wszystkimi państwami, w szczególności zaś z sąsiadami w tej liczbie także z Polską. Wszystkie kwestje sporne z Polską w tej liczbie kwestję wileńską rozstrzygnie legalny, wybrany przez Sejm rząd litewski na drodze bezpośrednich rokowań z rządem Polskim.

Przewodniczący poddaje pod głosowanie poprawkę liaudininków. Poprawka zyskuje 17 głosów. Za rezolucją zaś pierwotną opowiada się 28 głosów. Tym sposobem poprawka liaudininków odpada. Mickus protestuje przeciwko wzięciu udziału w głosowaniu przez sekretarza zjazdu Pilotasa, następnie rzuca z trybuny pod adresem Pleckajtisa słowa „demagog“ i wraz z grupką liaudininków oraz Wikonidem (s. d.) opuszcza salę obrad.

Następnie przewodniczący Poplauskas zgłasza następujące wnioski

1) Incydent z maksymalistami był wodą na młyn faszystów. Co się zaś tyczy secesji liaudininków, to nic ona nam nie zaszkodzi. Liaudininkowie do nas wrócą, rozumiawszy swój błąd. Znam ich pod tym względem aż nadto dobrze. Zachowanie się liaudininków stanowczo potępiamy.

2) Pierwszy kongres bojowników o niepodległość Litwy i jej demokratyczny ustrój, obradujący w dniu 5—6 listopada r. b. w Rydze wyraża głęboką wdzięczność organizacjom robotniczym i demokratycznym krajów obcych, w szczególności zaś Łotwy, Polski, Niemiec, Estonji i Finlandji, za okazanie pomocy moralnej i materialnej w walce z faszyzmem na Litwie.

Zjazd wyraża również swą serdeczną wdzięczność dla demokratycznego odłamu ludności litewskiej w Ameryce, reprezentowanej przez Związek Socjalistyczny i Związek Narodowy, za ich pomoc w walce z faszyzmem.

Anciewiczus: „Po wygłoszeniu wszystkich niniejszych rezolucji, jasnem się stało, kto szczerze chce pracować i walczyć, a kto tylko walkę udawać. Walczmy do ostatniej kropli krwi. Niech żyje międzynarodowy socjalizm“.

Malinauskas: „Nie będę powtarzał tego co się na Litwie dzieje. Uczestnicy zjazdu aż nadto dobrze o tem wiedzą. Zaznaczę tylko, że byli wśród nas ludzie, rzekomi bojownicy o ideały wolności, faktycznie zaś nacjonałisci, którzy nacjonalizm swój stawili wyżej, aniżeli walkę o wolność. Wyrzekli się

oni walki z faszyzmem. Temniem-
niej my, pozostali tu socjaldemo-
kraci, litewscy, dziś jeszcze gotowi
jesteśmy życie swe poświęcić za
sprawę wolności i demokratyzmu.
Wyrażamy głęboką wdzięczność
naszym przyjaciółom zagranicz-
nym.

Nie traćmy ani chwili czasu,
idźmy i walczmy o nasze ideały“.

Pilotas: „Ucisk faszystowski nie
będzie trwał wiecznie, wspólnymi
siłami zdolamy go obalić. Idźmy
walczyć z wiarą w zwycięstwo,
a niewątpliwie stanie się ono na-
szym udziałem“.

Pleczkajtis: „Ci, co przed chwi-
lą wyszli z sali obrad obrzucają
nas błotem. Żałować należy, że
liaudininkowie wogóle w Zjeździe
nie wzięli udziału. Tylko my,

socjaldemokraci zostaliśmy na
placu“.

Wetzkaln: (prezes Centralnego
Biura Związków Zawodowych Łot-
wy): Sytuacja emigrantów politycz-
nych jest zawsze trudna, w szcze-
gólności zaś obecnych emigrantów
z Litwy. Starać się będziemy ul-
żyć waszej doli i dopomóc wam
do zrzucenia jarzma z waszej oj-
czyzny. Wspólnymi siłami walczyć
będziemy o wolność“.

Posel Ast: „W imieniu socjal-
demokratów estońskich składam
życzenia pomyślnego zakończenia
Zjazdu. Walka wasza jest walką o
ideały socjalne i narodowe. Incy-
dent z liaudininkami nie powinien
wpłynąć na dalszy przebieg wa-
szych prac. Poróżniliście się bo-
wiem bynajmniej nie na głównym

punkcie waszej rezolucji. Temnie-
mniej zachodzi potrzeba zjedno-
czenia wysiłków waszych, by w wal-
ce o ogólne ideały zwyciężyć.
Jeszcze raz składam wam serdecz-
ne życzenia. Pomoc socjaldemo-
kracji estońskiej zawsze będzie dla
was zapewniona“.

Przewodniczący Poplauskas: W
imieniu Głównego Komitetu Obro-
ny Republiki dziękuje uczestnikom
zjazdu za wzięcie udziału w nara-
dach dzisiejszych i za wyrażenie
gotowości walki z faszyzmem. Lau-
dininkowie, którzy dziś opuścili
salę obrad z pewnością do nas
powrócą, by walczyć dalej wspól-
nymi siłami i zwyciężyć.

Ogłaszam obrady Kongresu za
zakończone.“

Obrady Partji S. D. w dniu 7-go listopada.

Wykluczenie opozycjonistów z Partji.

Nazajutrz po Zjeździe, dnia 7-go odbyło się w Rydze zebranie zamknięte Partji Socjal-Demokra-
tów, łącznie z delegatem Centralnego Komitetu Partji, który przybył z Kowna.

Na zebraniu tem rozważano powód opozycji i incydentu z liaudininkami.

Na podstawie pewnych danych stwierdzono, że poseł Vikonis, występujący w ostatniej chwili
w charakterze opozycjonisty był świadomym prowokatorem i z tego powodu jednomyślnie uchwalono
wykluczenie go z partji. Dalej na podstawie przeprowadzonej analizy przemówień, wystąpień i ostatniej
działalności pp. Mickusa i Bauży ustalono, że dwaj ci liaudininkowie nawiązali ostatnio kontakt z posel-
stwem litewskim, które nie skąpiło wpływów i pieniędzy w celu rozbicia zjazdu. Z tego powodu posta-
nowiono zaniechać współpracy z liaudininkami, jako elementem niewyrobionym ostatecznie i nieopor-
nym na postronne wpływy. Podczas zebrania wszyscy opozycjoniści dnia poprzedniego zgłosili się do
współpracy dalszej, którą odrzucono.
